

Dr Anthony J. Tomasino, Dziesięć Przykazań, sesja 8: Przykazanie 7 – Żadnego cudzołóstwa

To jest dr Anthony J. Tomasino w swoim nauczaniu o Dziesięciu Przykazaniach. To jest sesja 8, Przykazanie 7 - Żadnego cudzołóstwa.

Więc przechodzimy teraz do siódmego przykazania. Nie będziesz cudzołożył. Teraz, pewnego dnia pracowałem nad tym wykładem i pomyślałem, że może byłoby ciekawie znaleźć kilka zabawnych anegdot o cudzołóstwie. A faktem jest, że są dziesiątki i dziesiątki i dziesiątki, a może nawet setki.

Wiele z nich to po prostu wariacje na temat tych samych tematów, ale cudzołóstwo wydaje się być grzechem, który nie jest traktowany zbyt poważnie w społeczeństwie, w większości przypadków. Są oczywiście rzeczy, które nawiązują do czasów starożytnych, a nawet w czasach Opowieści kanterberyjskich cudzołóstwo było jednym z głównych tematów, z których czerpano ich komedię. Wiele znanych filmów i programów telewizyjnych również miało temat cudzołóstwa odgrywany dla śmiechu; ludzie po prostu nie wydawali się traktować go zbyt poważnie.

Nie było to postrzegane jako coś, co było wielką tragedią; raczej częściej postrzegano to jako coś, co, cóż, do pewnego stopnia, mąż zdradzany, mężczyzna, którego żona zdradza, jest obiektem wielu drwin. Żona, której mąż zdradza, nie jest aż tak zabawna, ale mąż, z drugiej strony, zazwyczaj jest obiektem żartów. W naszym dzisiejszym społeczeństwie pojawiło się nieco więcej kontrowersji dotyczących faktu, że wydaje się, że przyjęliśmy znacznie bardziej niefrasobliwą postawę wobec cudzołóstwa.

A niektórzy ludzie wydają się myśleć, że oczywiście różnorodność jest przyprawą życia, a moralność seksualna naszych czasów wydaje się być skłonna tolerować o wiele więcej przygód, można by rzec, o wiele więcej zdrady, powiedzmy to wprost, niż w przeszłości. I tak może być dla nas trudno zrozumieć, jaki rodzaj horroru starożytni ludzie kojarzyli z praktykami cudzołóstwa. Nawet dla nas trudno jest ogarnąć myśl o zabiciu kogoś, ponieważ zdradził swojego współmałżonka, chociaż być może są ludzie, którzy w pewnym momencie czuli, że chcą zabić zdradzającego współmałżonka.

Ale dla większości z nas jako społeczeństwa, w każdym razie, jest to coś, co nie jest traktowane tak poważnie, jak w przeszłości. A częściowo wynika to z tego, że mamy zupełnie inne zrozumienie natury związku małżeńskiego niż ludzie w starożytnym świecie. Oczywiście, jak wiele innych przestępstw w Biblii, przewidzianą karą za cudzołóstwo była śmierć przez ukamienowanie dla obu zaangażowanych stron.

Przeciętny starożytny mieszkaniec Bliskiego Wschodu, nie tylko w Izraelu, ale także we wszystkich sąsiednich społeczeństwach, nie traktował tego lekko. Czasami lubimy charakteryzować Izraelitów jako dobrych, prawych i moralnych ludzi, a wszystkich ich sąsiadów jako złych i niemoralnych, i wszystkie te rzeczy. Ale tak naprawdę, było to coś, co było powszechne w całym starożytnym świecie.

Te idee są takie, że jeśli wchodzisz w związek małżeński, musisz być wierny, jeśli jesteś żoną. Okej, przyjrzyjmy się trochę głębiej temu, co się tu dzieje. Małżeństwo na starożytnym Bliskim Wschodzie.

Co ma z tym wspólnego miłość, możemy zapytać. Romans nie był czymś niespotykanym w starożytnym świecie. Mam na myśli, że było wiele wierszy miłosnych.

Egipt ma kilka znanych zbiorów takich rzeczy. W innych społeczeństwach istnieją wiersze miłosne. I oczywiście mamy księgę Pieśni nad Pieśniami w Starym Testamencie, która może nie być aż tak romantyczna, jak nam się czasem wydaje.

Nadal, w pewnym stopniu, nie jesteśmy jeszcze jednomyślni. Ale nawet jeśli istniała taka idea romantycznej miłości, znalezienia atrakcyjnego współmałżonka, chęci partnerstwa, a w Starym Testamencie są małżeństwa, które po prostu wydają się, w pewien sposób, uosabiać to, co chcielibyśmy zobaczyć w związku małżeńskim, rodzaj zobowiązania, wzajemnego zobowiązania i partnerstwa i tego typu rzeczy. Ale w większości przypadków tak naprawdę nie tak starożytni myśleli o małżeństwie.

Romans nie był główną podstawą małżeństwa. Małżeństwo w starożytnym świecie było umową kontraktową. Zazwyczaj było aranżowane przez ojców.

A głównym celem małżeństwa było zapewnienie właściwego przekazywania majątku rodzinnego z pokolenia na pokolenie. Poślubiłeś swojego syna z kobietą, która była mniej więcej tej samej klasy społecznej i poziomu, której rodzina miała mniej więcej ten sam poziom bogactwa, a wtedy mogłeś zapewnić, że nie będzie oszustwa ani zamieszania, gdy majątek zostanie przekazany od rodziców do dzieci. Oczywiście małżeństwa były również podstawą sojuszy politycznych.

I tak było, oczywiście, aż do czasów niemal współczesnych. Ale chodziło o to, że nie chodziło o to, kogo kochasz. Chodziło o siłę lub wpływy, które można było uzyskać z tych relacji.

Więc romans, romantyczna miłość, nie były tutaj głównym tematem. Za główny cel związku małżeńskiego uważano posiadanie prawowitych dzieci. I znowu, trwało to aż do czasów współczesnych.

I znamy historię ludzi takich jak Henryk VIII i jego zmagania, aby mieć syna i dziedzica, a także znaleźć i zdobyć żonę, która dałaby mu syna. I to było bardzo ważne dla Henryka, ponieważ oczywiście potrzebował kogoś, kto przedłuży linię królewską. I to samo podejście jest typowe dla ludzi w starożytnym świecie.

Potrzebują kogoś, kto będzie kontynuował ich własność, ziemię, dobra, gospodarstwo domowe, wszystkie te rzeczy, które zgromadzili, muszą zostać przekazane następnemu pokoleniu. Wiecie, w świecie, w którym ich wszystkie pytania lub ich idee dotyczące życia pozagrobowego nie były tak dobrze rozwinięte jak postawy, które mamy teraz, istniało poczucie, że jednym ze sposobów, w jaki zapewniasz sobie nieśmiertelność, jest pamiętanie o swoich osiągnięciach i przekazywanie ich z pokolenia na pokolenie. A więc posiadanie prawowitych dzieci było sposobem na osiągnięcie swojego rodzaju nieśmiertelności również w tym świecie.

Teraz, mając takie rozumienie małżeństwa, możesz zrozumieć, że cudzołóstwo byłoby nieco innym problemem niż mogłoby być dla nas. W starożytnym prawie bliskowschodnim istniała pewna obsesja na punkcie problemu i praktyki cudzołóstwa. Wszystkie starożytne kodeksy prawa bliskowschodniego, które mamy, poświęcają znaczną uwagę grzechowi cudzołóstwa.

Kodeksy prawa środkowoasyryjskiego mogą być najgorsze. Są absolutnie nimi zafascynowani i wszystkimi możliwymi permutacjami i wszystkimi możliwymi rodzajami konsekwencji, które mogą się pojawić w związku z cudzołóstwem. Więc sędziowie i tak dalej łamali sobie ręce nad tym, jak mogliby właściwie radzić sobie ze sprawami.

Myślimy o cudzołóstwie i myślimy o mężczyźnie zdradzającym żonę lub kobiecie zdradzającej męża. To nie jest dokładnie to samo, w jaki sposób starożytni mieszkańcy Bliskiego Wschodu myśleli o cudzołóstwie, ponieważ oczywiście mieli inne rozumienie małżeństwa. Tak więc cudzołóstwo jest zasadniczo definiowane jako mężczyzna mający stosunki seksualne z kobietą zamężną lub zaręczoną.

Nie uważano za cudzołóstwo, jeśli kobieta była prostytutką. Tak więc mężczyzna w starożytnym Bliskim Wschodzie mógł i do pewnego stopnia oczekiwano, że będzie odwiedzał prostytutki, a to nie było uważane za cudzołóstwo. Jego żonie mogło się to nie podobać, ale on nie był uważany za cudzołożnika.

Gdyby mężczyzna miał stosunki z kobietą, która nie była w żaden sposób związana, cóż, prawdopodobnie byłyby tego konsekwencje, szczególnie gdyby jej ojciec wtrącił się w tę sytuację. Gdyby była singielką, gdyby była dziewczyną, córką kogoś o jakimkolwiek statusie, mogłoby to być bardzo złą rzeczą. Ale były też przypadki, gdy ktoś mógł wziąć sobie kochankę, ktoś mógł wziąć sobie konkubinę, a konkubinaty jest czymś, co jest trochę źle rozumiane.

Konkubina była czymś w rodzaju żony drugiej kategorii, naprawdę, o tym tu mówimy. Podczas gdy żona, która ma ten miły mały kontrakt małżeński, który określa wszystkie jej prawa dla niej i tak dalej, byłaby tą, która byłaby uważana za kontynuującą linię rodzinną, konkubina generalnie nie była postrzegana w ten sposób. Dla konkubiny, zazwyczaj, dostawała dom, dostawała dach nad głową, dostawała możliwość posiadania dzieci, ale nie mogła oczekiwać, że jej dzieci odziedziczą cokolwiek.

Nie przyznano jej takiej samej ochrony prawnej, jaką przyznano by żonie. Tak więc, tak, czasami konkubina była przetrzymywana w domu i traktowana jak żona. Ale to nie był dokładnie ten sam rodzaj umowy.

Ponownie, są pewne pytania dotyczące tego i tego, jak to wszystko działało. Ale jasne jest, że konkubiny były przede wszystkim, znowu, będzie się to różnić w zależności od osoby, jednego związku do drugiego. Ale dla wielu osób, to był po prostu partner seksualny.

Dla innych to była towarzyska. A dla niektórych konkubina była po prostu żoną bez kontraktu. Więc to się bardzo różniło.

Ale jeśli żonaty mężczyzna miał konkubinę, to nie było uważane za cudzołóstwo. Jeśli chodził do prostytutek, to nie było uważane za cudzołóstwo. Jeśli flirtował z miejscowym kimkolwiek, to nie było uważane za cudzołóstwo.

Kary za cudzołóstwo, gdy żonaty mężczyzna uprawia seks z mężatką, są bardzo zróżnicowane. Zazwyczaj we wszystkich kodeksach prawnych znajdujemy to, że zazwyczaj zaczynają się od stwierdzenia: Zabijesz mężczyznę i kobietę. A potem zaczynają dodawać zastrzeżenia.

Ale jeśli mężczyzna nie chce zabić żony, nie musi tego robić. W takim przypadku mężczyzna, z którym popełniła cudzołóstwo, również pozostaje wolny. Jeśli mężczyzna decyduje się obciąć nos żonie, jest to asyryjski sposób postępowania; wtedy mężczyzna, który popełnił cudzołóstwo, również ma odcięty nos.

Była też możliwość odcięcia uszu. I to jest trochę tak, jakby te poziomy powagi spadały, w pewnym sensie. Mógł odciąć jej uszy.

Ona pozostaje jego żoną. Ale nie ma uszu. I każdy, kto na nią spojrzy, wie, że była cudzołożnicą.

Ale wtedy również obcinali uszy mężczyźnie, który dopuścił się cudzołóstwa. Jeśli mężczyzna zdecydował się sprzedać żonę w niewolę, co najwyraźniej zdarzało się dość często, to osoba, z którą ona popełniła cudzołóstwo, również była sprzedawana

w niewolę. Więc Asyryjczycy próbowali być trochę wyważeni, myślę, w swoim podejściu do tego, próbowali być trochę sprawiedliwi.

Wiesz, co dobre dla gęsi, dobre jest i dla gąsiora, że tak powiem. W Biblii hebrajskiej moglibyśmy mieć nadzieję, że sprawy będą trochę inne. Moglibyśmy mieć nadzieję, ale nasze nadzieje prawdopodobnie by się zawiodły.

Ponieważ w Starym Testamencie izraelskie rozumienie małżeństwa było bardzo, bardzo podobne do tego, jakie mieli Babilończycy, Asyryjczycy, Kananejczycy lub ktokolwiek z ich otoczenia. Przede wszystkim małżeństwo polegało na produkowaniu dzieci, które następnie odziedziczą twój majątek. I są pewne piękne wyjątki.

Wiesz, historia Anny, matki proroka Samuela, myślę, że jest jednym z tych pięknych przykładów. Po prostu krótka, rzucona na margines linijka w pierwszym rozdziale, Pierwszej Księdze Samuela, gdzie mamy tę kobietę, która jest bezpłodna, a jej mąż ma dwie żony, wiesz, a jedna żona ma dzieci. I jak to jest typowe w takich sytuacjach w Biblii, gdy masz jedną żonę, która ma dzieci, a drugą, która nie ma, zawsze jest napięcie między nimi.

Ale Hanna płakała i była bardzo zaniepokojona. A jej mąż pewnego dnia powiedział do niej: Wiesz, nie bądź taka zdenerwowana. Czy nie jestem dla ciebie kimś więcej niż posiadanie stu synów, wiesz? Więc, wiesz, więc, tak.

Więc ona chce być matką, wiesz, bo to jest zaszczytna pozycja, szczególnie jeśli ktoś ma kilka żon. Wtedy przypominamy sobie cudowną historię Jakuba i jego żon, gdzie rywalizują, kto może mieć najwięcej dzieci. Wiesz, posiadanie dzieci było sposobem, w jaki spełniali swoje życie jako żony.

I chłopcze, czy to brzmi seksistowsko dzisiaj. Ale tak to właśnie było w tamtych czasach. Ale tak, małżeństwa były często aranżowane przez rodziny, zazwyczaj w celu przekazania majątku, tak jak w społecznościach wokół nich.

I tak jak w tych innych społeczeństwach, kobietę z wyższej klasy można było zdobyć za cenę panny młodej. Oznacza to, że trzeba było zapłacić, aby mieć prawo do posiadania tej kobiety za żonę. Jasne.

Więc, ale to tylko jeśli jesteś, wiesz, z wyższej klasy, wiesz, że w większości, wiesz, dla zwykłych ludzi, to prawdopodobnie nie było rzeczą. I mieliśmy tę cudowną historię o królu Dawidzie, który chciał zdobyć córkę Saula. Cóż, on nie był królem w tym momencie, ale generał Dawid, który chciał zdobyć córkę króla Saula jako swoją narzeczoną.

I Saul zażądał napletków stu Filistynów za cenę panny młodej. Wiecie, zazwyczaj byłoby to, tak, bogactwa jakiegoś rodzaju lub innego rodzaju. Ale najwyraźniej Dawid nie był w tym momencie szczególnie bogaty.

Kobiety ze swojej strony wносиły posag do związku. Posag był kwotą pieniędzy, która pomagała zabezpieczyć ich przyszłość. Umowy przedmałżeńskie były bardzo, bardzo powszechne w starożytnym świecie.

Wiesz, myślimy o tym jako o czymś nowoczesnym, oświeconym. Cóż, to było bardzo powszechne w czasach minionych, kiedy kobiety musiały mieć ochronę, wiesz, i mogły wnieść tę własność. A jeśli mąż się z nimi rozwiódł, mogły zabrać tę własność ze sobą.

I to zapewniłoby im utrzymanie. Więc tak, bardzo układ biznesowy, bardzo, bardzo dobrze napisany i wiele prawnych sztuczek związanych w tamtych czasach z instytucją małżeństwa. Zaręczone kobiety były uważane za związane ze swoimi przyszłymi mężami.

Naruszenie zaręczyn było traktowane jako cudzołóstwo. I oczywiście, to jest sytuacja, którą mamy z Maryją i Józefem w Nowym Testamencie, gdzie Maryja jest zaręczona z Józefem, a potem okazuje się, że jest w ciąży. To było uważane za cudzołóstwo.

A Józef mógł i miał prawo ją ukamienować na śmierć, zgodnie z prawem Starego Testamentu. Ale co mówi Biblia? Będąc cnotliwym człowiekiem, postanowił po prostu ją potajemnie odprawić. Innymi słowy, zamierza ją znieść, rozwieść się, znieść zaręczyny, rozwieść się z nią, moglibyśmy powiedzieć, w pewnym sensie, i pozwolić jej poślubić ojca jej dziecka.

Jaki facet i jaki facet. Ale najwyraźniej tego typu rzeczy były bardziej powszechne, niż moglibyśmy przypuszczać. Mężczyźni mogli mieć różne partnerki w Starym Testamencie.

To nie było niczym niezwykłym. I widzimy, że niektórzy biblijni patriarchowie od czasu do czasu angażują się w hanky panky, a niektórzy inni ludzie w Biblii, którzy... Nie próbuję powiedzieć, że to było zachęcane, bo tak nie było.

Ale było jasne, że to się wydarzyło, i było to trochę jak, no cóż, to się zdarza, wiesz, zakładano, że to fakt życia, że mężczyźni będą robić takie rzeczy. I tak nie było. Nie było to w porządku, ale nie było to niezgodne z prawem.

Kobiety z drugiej strony były związane ze swoimi mężami. A one, kobieta, która miała stosunki z kimkolwiek, kto nie był jej mężem, była winna cudzołóstwa. A co z poligamią? Tak.

Podobnie jak prostytutka, poligamia była dozwolona w Starym Testamencie, ale nie była uważana za ideał. Biblia wyraźnie przedstawia ideał małżeństwa. Ideał ten znajduje się w Księdze Rodzaju, rozdział drugi, jeden mężczyzna, jedna kobieta na całe życie.

To jest idealny związek. Tego się spodziewano. A potem, oczywiście, nastąpiło wiele zmian, które nastąpiły później.

Poligamia to droga rzecz, wiesz, posiadanie jednej żony było uważane za normę i prawdopodobnie, wiesz, było typowe. Posiadanie więcej niż jednej żony oznaczało, że miałeś trochę pieniędzy, ponieważ stać cię było na więcej niż jedną żonę. Często ludzie myślą o poligamii jako o systemie ucisku, sposobie ucisku biednych kobiet.

Ale naprawdę, trzeba pamiętać, że w tamtych czasach, kiedy było dużo wojen, dużo potyczek, mężczyźni wykonywali ciężką pracę i często umierali młodo, było wiele kobiet, które nie mogły znaleźć sobie męża, ponieważ, wiesz, po prostu nie było wystarczająco dużo mężczyzn, aby wystarczyło dla wszystkich. I w takich przypadkach trzeba się zastanowić, co byłoby lepsze dla większości kobiet. Czy lepiej byłoby być czwartą, piątą czy sześćsetną żoną bardzo bogatej osoby, czy być samotną kobietą na ulicy żebrzącą lub prostytutkującą się? Może były jakieś prace, które mogłyby wykonywać, zostać mądrą kobietą, być może, lub coś w tym stylu.

Ale bądźmy szczerzy, możliwości kariery dla kobiet w tym społeczeństwie nie były liczne. Tak więc, w pewnym sensie, poligamia była dla mężczyzn; to był sposób na pokazanie, jak bardzo są bogaci. Naprawdę nie sądzę, żeby to było spowodowane tym, że ci mężczyźni byli tak oszalałymi na punkcie seksu ogierami, że chcieli mieć mnóstwo, mnóstwo żon.

To było coś więcej niż posiadanie wielu żon, co pokazywało, że byli bardzo bogaci i mogli przyjąć wiele kobiet i zapewnić im dach nad głową. I wyżywić je i takie tam rzeczy. I tak w takich okolicznościach, znowu, małżeństwo dla kobiet było uważane za całkowicie praktyczną rzecz.

Co ma z tym wspólnego miłość? Nie wiele, ale dach nad głową i możliwość posiadania dziecka, które pewnego dnia odziedziczy przynajmniej część majątku bogatego człowieka. To była okazja, której wielu z nich nie mogło przegapić. Mężczyźni mogli rozwieść się ze swoimi żonami.

Według Starego Testamentu mogli się z nimi rozwieść za nieprzyzwoitość. Czym jest nieprzyzwoitość? To było duże pytanie. Naprawdę nie wiemy, co to może oznaczać.

I w czasach Jezusa miała miejsce wielka kłótnia, do której powrócę później, między dwoma głównymi postaciami rabinackimi, Hillelem i Szammaim. Jeden z rabinów powiedział, że nieprzyzwoitość oznacza cudzołóstwo i że jedyną podstawą do

rozvodu według prawa jest cudzołóstwo. Drugi powiedział: Nie, nieprzyzwoitość oznacza wszystko, co kobieta robi, co nie podoba się mężczyźnie.

A jego słynnym przykładem było to, że jeśli spaliła mu obiad, mógł się z nią rozwieść. Tak więc spora jest odległość biegunów między tymi dwoma stanowiskami. Odkrycia tekstowe w okresie perskim rzucają ciekawe światło na te sprawy.

Wiesz, w Starym Testamencie zakładamy, że to wszystko jest zdominowane przez mężczyzn i że mężczyźni mają przewagę i wszystko. Ale później dowiadujemy się, nawet z okresu perskiego, że nie było niczym niezwykłym, że kobiety rozwodziły się ze swoimi mężami. Teraz, nie było to niczym niezwykłym nawet w starożytności, ponieważ nawet Kodeks Hammurabiego zawierał ustępstwa na wypadek, gdyby kobiety musiały rozwieść się ze swoimi mężami.

To był zupełnie inny przypadek niż gdyby mężczyzna rozwodził się z żoną. Ale dla nich było to nie do pomyślenia. Ale najwyraźniej tak się stało.

I znaleźliśmy dokumenty prawne z okresu perskiego, które wskazują, że rozwód kobiet z mężami nie był czymś niezwykłym. Często zawierano umowy, istniały umowy przedmałżeńskie i zasady, które umożliwiały im to zrobić i nie popaść w ubóstwo. Więc tak, w pewnym sensie jest to również zaskakująco nowoczesne.

To jest więc taki mały przegląd instytucji małżeństwa w starożytnym Izraelu. A co z cudzołóstwem w Starym Testamencie? Cóż, nie jest to zaskakujące. Jest dość podobne do tego, co znajdujemy w innych starożytnych społeczeństwach Bliskiego Wschodu.

To przykazanie jest ładne i proste, umieszczone w Biblii w kilku słowach. Lotinoth, nie cudzołóż. Ładne, proste i bezpośrednie.

I znowu, podobnie jak ich sąsiedzi, cudzołóstwo jest definiowane jako związek zamężnej kobiety z mężczyzną, który nie jest jej mężem. Teraz muszę powiedzieć, że wielu uczonych zatrzymuje się na tym. Ale jest też druga strona tego, ponieważ związek mężczyzny z zamężną kobietą jest również uważany za cudzołóstwo.

Więc to nie jest tylko kobieca sprawa. Nie chodzi tylko o to, że kobiety są jedynymi, które mogą dopuścić się cudzołóstwa. Również jeśli mężczyzna ma stosunki z mężatką, to jest to również cudzołóstwo.

Więc działa to w obu kierunkach do pewnego stopnia. Mężczyźni mogliby legalnie mieć stosunki seksualne z prostytutkami. Wspomnieliśmy już o tym.

Albo z niezamężnymi kochankami jakiegoś rodzaju. Ale prawo bardzo mocno zniechęca do prostytucji. Są miejsca, gdzie jest jasno powiedziane, wiesz, nie pozwól

swoim córkom zostać prostytutkami, bo kraj stanie się pełen niemoralności i rozwiązłości i tak dalej.

Prorocy w Ozeaszu, mamy jedną z najwspanialszych wypowiedzi, myślę, o etycznej sprawiedliwości w Starym Testamencie, gdzie Bóg mówi do proroka Ozeasza: Nie oczekuj, że będę sądził twoje żony za cudzołóstwo, kiedy sami jesteście tam i cudzołożycie. Więc tak, Bóg mówi, nie, nie będziemy tu stosować podwójnych standardów. To trochę wykracza poza to, co mówi prawo, ponieważ prawo w pewnym sensie dopuszczało podwójne standardy.

Ale Bóg jasno daje do zrozumienia, że nie jest to Jego ideał. Karą przewidzianą dla cudzołożników w Starym Testamencie jest śmierć. Człowiek, który dopuszcza się cudzołóstwa, cudzołożąc z żoną swego bliźniego, cudzołożnikiem i cudzołożnicą, zostanie ukarany śmiercią.

Teraz w asyryjskim kodeksie prawnym jest prawie dokładnie to samo stwierdzenie. Ale potem przechodzą do stwierdzenia, że jeśli mężczyzna nie chce skazać żony na śmierć itd., itd., itd., Tora, starotestamentowy kodeks prawny tutaj nie daje takiej ulgi. Ale jest całkiem jasne, że tego rodzaju rzeczy były dozwolone, ponieważ mamy znów wspaniałą historię Ozeasza i jego żony Gomer, którzy dopuścili się cudzołóstwa i najwyraźniej z kilkoma różnymi mężczyznami.

A gdy czytasz tę historię, staje się oczywiste, że Ozeasz planował sprzedać Gomer w niewolę. Więc zamiast ukamienować żonę na śmierć, okazuje miłosierdzie. Starożytne prawa dotyczące cudzołóstwa, nawet w Biblii, chronią rodzinne dziedzictwo, a nie relacje rodzinne.

Starożytni ludzie nie chcieli, aby ich majątek dziedziczyły nieślubne dzieci. Zawsze przypomina mi to historię o kukułce. Wiecie, kukułka znajdzie ładne gniazdo, w którym jest kilka jajek, i to ona wykluje się pierwsza.

A potem wypycha pozostałe jaja z gniazda. A kiedy mama ptak wraca i widzi tu kukułkę, najwyraźniej nie potrafi odróżnić jej od własnych piskląt. Więc ją karmi i się nią opiekuje.

A kukułka robi się duża i gruba, a potem odlatuje i robi swoje kukułcze rzeczy. To jest więc sytuacja, której mężczyźni próbowali uniknąć, stosując swoje prawa dotyczące cudzołóstwa: nie chcieli kukułki w swoim gnieździe. Nie chcieli, aby ktokolwiek odziedziczył ich rzeczy, kto nie jest ich biologicznym potomstwem.

Prawa dotyczące cudzołóstwa w Biblii były surowe. Już zacząłem o tym mówić i teraz zagłębię się w to trochę bardziej. Łaska z drugiej strony była hojna wobec cudzołożników.

Ilu ludzi w Starym Testamencie zostało zabitych za cudzołóstwo? Cóż, spójrz na to, nie możesz naprawdę pomyśleć, ja nie mogę pomyśleć o żadnym. Rozwód i niewola mogły być typowymi karami. Jeśli wiesz, że twoja żona dopuszcza się cudzołóstwa, z pewnością możesz się z nią rozwieść, a bardzo prawdopodobne, że sądy pozwolą ci ją odprawić bez posagu lub czegoś w tym rodzaju.

Prawdopodobnie to utracieś. Najprawdopodobniej zostałyby to zapisane w kontraktach małżeńskich. Więc mamy Ozeasza i Gomera, mamy króla Dawida, który dopuścił się cudzołóstwa.

Dawid, oczywiście, pogłębił swoje cudzołóstwo morderstwem. A o jego historii porozmawiamy trochę później. Ale tak, czytając Stary Testament, nie widzisz żadnych dowodów na to, że cudzołożnicy zostali ukamienowani na śmierć.

Było to zapisane . Było w kodeksie prawnym. Ale jak wspominałem wcześniej, myślę, że kodeksy prawne są raczej czymś w rodzaju ideałów i wytycznych dla sędziów, a nie czymś ustalonym na stałe.

Tak właśnie trzeba to robić. W tym kodeksie prawnym było o wiele więcej łaski, niż pozwalali późniejsi faryzeusze. Kilka fragmentów Biblii przedstawia Boga jako pokrzywdzonego małżonka niewiernego Izraela.

Znajdujemy to w Ozeaszu, w pierwszych kilku rozdziałach, w Jeremiaszu w rozdziałach drugim i trzecim, w Ezechielu 16 i w innych miejscach. To jedna z głównych metafor w Biblii, gdzie Bóg jest mężem, a Izrael małżonkiem. To naprawdę fascynujące przywłaszczenie, szczególnie w Księdze Ozeasza.

Ozeasz przyznaje, że w religii Baala kult Baala. Baal jest interesującym człowiekiem. Słowo Baal oznacza Pana, ale oznacza również męża.

A Baal był uważany , w pewnym sensie, za męża ziemi i męża czcicieli Baala. A w Księdze Ozeasza Bóg przywłaszcza sobie ten obraz i mówi do swego ludu: Nie , ja jestem twoim mężem i ja jestem tym, który zapewnia ci wszystkie te dobre rzeczy, które posiadasz. Więc ten obraz pojawia się wiele razy.

Ale co robi Izrael? Izrael jest niewierny Bogu, uciekając ze wszystkimi innymi bogami i zdradzając Pana. Ezechiel jest jednym z najpiękniejszych i najbardziej patetycznych fragmentów w całym Starym Testamencie, gdzie Bóg mówi o tym, jak jego serce zostało zasmucone niewiernością Izraela, jego ludu, ponieważ wielokrotnie go zdradzali. A co robi Bóg? Mówią, dobrze, zostaniesz ukamienowany na śmierć.

Nie, mówi, ciągle cię zabieram z powrotem . I przysięga, wiesz, mówi, okej, będę musiał cię na jakiś czas odłożyć. I mówisz prawdopodobnie o wygnaniu , wiesz, ale on mówi, ale zabiorę cię z powrotem do siebie.

I czasami jest taki warunek, wiesz, jeśli wrócisz do mnie, to cię powitam z powrotem. Więc tutaj, używając tego rodzaju języka cudzołóstwa, Bóg mówi, tak, jesteś cudzołożnicą, ale cię nie zabiję. Powitam cię z powrotem w domu.

Zabiorę cię z powrotem do siebie. Teraz, w czasach Jezusa, prawa dotyczące cudzołóstwa zostały zinstytucjonalizowane. Ale wydaje się, że nawet wtedy cudzołóstwo było często traktowane lekko, jeśli poszkodowane strony miały na to ochotę.

Są niektórzy znani cudzołożnicy, nawet w czasach Nowego Testamentu. Józef Flawiusz opowiada nam o niektórych rzeczach, które miały miejsce wśród Herodów. Teraz, gdy ulubiona żona króla Heroda, Mariamne, była podejrzewana o cudzołóstwo, czy była, czy nie, wciąż toczy się na ten temat pewna debata.

Ale Herod kazał ją udusić na śmierć jedną z metod, których używali, co zwykle nie było metodą stosowaną w przypadku głównej żony. Ale tak czy inaczej, zamiast ją ukamienować, jak mówi Biblia, bardzo często wszyscy wiedzieli, co się dzieje, i po prostu to ignorowali lub byli w stanie to przeoczyć. Herod, ze swoim ego, z pewnością nie zamierzał przeoczyć niczego takiego.

Bał się również, że jego żona spiskuje przeciwko niemu. Tak więc w przypadku rozdziału 8 Ewangelii Jana i tej cudownej historii o kobiecie przyłapanej na cudzołóstwie, która może być oryginalna, a może nie, jest wiele pytań na ten temat. Ale w każdym razie brzmi to dla mnie jak Jezus.

Ale historia jest taka, że przyprowadzili tę kobietę do Jezusa i powiedzieli, że została przyłapana na cudzołóstwie. Teraz prawo mówi, że powinna zostać ukamienowana na śmierć. Ale co ty na to? I to naprawdę stawia Jezusa, oni myślą, że naprawdę stawiają Jezusa w trudnej sytuacji, ponieważ najprawdopodobniej w tamtych czasach bardzo, bardzo rzadko ktoś został ukamienowany na śmierć za cudzołóstwo.

I jest nawet możliwe, że nie mieli pozwolenia na to bez uzyskania jakiegoś rodzaju zgody sądowej. A jednak próbują sprawić, by Jezus naruszył lub odrzucił prawo Starego Testamentu. I to jest to, co naprawdę próbują zrobić, ponieważ, tak, jeśli Jezus powie, o nie, nie możemy tego zrobić.

I to jest jak, och, mówisz, że Mojżesz był kłamcą, prawda? Czy to próbujesz nam powiedzieć? Wiesz, czy mówisz nam, że możemy po prostu zignorować prawa Mojżesza? Zazwyczaj prawdopodobnie i tak to robią. Ale, ale tak, próbowali wpędzić Jezusa w kłopoty. I oczywiście Jezus nie miał zamiaru się na to nabrać, ponieważ Jezus zamiast tego mówi te cudowne słowa, ktokolwiek jest bez grzechu wśród was, ten może rzucić pierwszy kamień.

Dobrze, więc Jezus powstrzymuje się od całej tej kwestii cudzołóstwa. I po raz kolejny widzimy to w kilku różnych miejscach Nowego Testamentu. W rozdziale 19 Ewangelii Mateusza mamy pytanie, jaka jest naprawdę podstawa małżeństwa.

Pamiętajcie, że w starożytnym świecie podstawą małżeństwa było przekazywanie majątku. Więc przyszli do niego faryzeusze i próbowali go wystawić na próbę. Mówią, czy mężczyźni wolno rozwieść się z żoną z jakiegokolwiek powodu? I znowu, to jest debata, która toczyła się w judaizmie w tamtym czasie.

Mamy rabina Hillela i rabina Shammai. Jeden z nich mówi, że tylko jeśli popełni cudzołóstwo. A drugi mówi, że jeśli spali ci obiad, odłóż ją.

A Jezus mówi, no cóż, czy nie czytaliście, że na początku, Stwórca stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. I powiedział, z tego powodu, mężczyzna opuści swego ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną. I dwoje, dwoje, zauważcie dwoje, staną się jednym ciałem.

Tak więc nie są już dwojgiem, ale jednym ciałem. Dlatego, gdy Bóg złączył, niech nikt nie rozdziela. Tak więc Jezus nie posługuje się prawem Mojżesza, aby zdefiniować małżeństwo.

Nie idzie na typową praktykę. Nie idzie na rabiniczne debaty. Zamiast tego Jezus wraca bezpośrednio do stworzenia.

Co Bóg zamierza dla małżeństwa? Jak Bóg je definiuje? Jaki jest ideał? Ideałem jest jeden mężczyzna, jedna kobieta, razem na całe życie. Oczywiście, to sprawia, że wszystkim eksplodują głowy. Dlaczego więc, pytają, Mojżesz nakazał, aby mężczyzna dał żonie świadectwo rozwodowe i ją odesłał? Cóż, jeśli Bóg zamierza, aby byli razem na zawsze, to dlaczego Mojżesz mówi, że mogą się rozstać? A Jezus odpowiada: Mojżesz pozwolił wam rozwodzić się z żonami, ponieważ wasze serca były zatwardziałe.

Ale nie było tak od początku. Mówię wam, że każdy, kto rozwodzi się ze swoją żoną, z wyjątkiem niemoralności seksualnej. I jest pytanie, czy ta linijka tutaj, nawiasem mówiąc, jest oryginalna, ponieważ nie pojawia się we wszystkich rękopisach.

I poślubia inną kobietę, popełnia cudzołóstwo. Ewangelia Mateusza, rozdział 19, wersety od 7 do 9. Tak więc zasadniczo Jezus mówi tutaj, że cudzołóstwo dotyczy rozpadu związku małżeńskiego. Nie tego, kto kogo zdradza.

To jest sposób, w jaki związek został podważony, w jaki związek został zerwany. Tak więc małżeństwo z Jezusem nie dotyczy twojej własności.

Chodzi o wasz związek. O dwie osoby, które łączą się i stają się jednością. Cudzołóstwo nie jest zakłóceniem przekazywania dóbr materialnych lub własności z jednego pokolenia na drugie.

Cudzołóstwo podważa ustanowiony przez Boga związek, który ma trwać wiecznie. Jaką różnicę to robi, wiecie, w naszym rozumieniu tego, jak powinno działać małżeństwo i cudzołóstwo. Powiedziałbym, wiecie, że Jezus naprawdę trafia w sedno sprawy, bardziej niż prawa Starego Testamentu.

On znowu odwołuje się do zasady stojącej za prawem, jasne? No tak. Mamy więc ludzi, którzy chcą się rozwieść, bo nie czują, że są już kompatybilni, albo coś w tym stylu. A Jezus mówi nam, że Bóg tego nie zamierzał.

Teraz, na marginesie, wiemy oczywiście, że rozwody zdarzają się w naszym społeczeństwie. Wiemy, że są przypadki, czasami, w których rozwód wydaje się być, mogę powiedzieć, najlepszą opcją w niektórych związkach. W idealnym przypadku tak nie byłoby.

I to właśnie Jezus próbuje nam tutaj powiedzieć. W idealnym przypadku to nie jest w porządku. W idealnym przypadku to fałszuje instytucję małżeństwa i to, czym ono miało być, rozumiesz? Więc nie sądzę, że musimy być surowi i nieprzejednani wobec osób, które są po rozwodzie, nawet wobec osób, które są po rozwodzie i ponownie zawarły związek małżeński.

Nie sądzę, że wypowiedź Jezusa tutaj mówi, że musimy potępiać tych ludzi i wykluczać ich z kościoła. Raczej myślę, że Jezus mówi, że to jest ideał, do którego powinniśmy dążyć. Tak jak na końcu Ewangelii Mateusza, rozdział 5, Jezus mówi nam, że mamy być doskonali, jak nasz Ojciec w niebie jest doskonały.

Nie sądzę, aby ktokolwiek z nas kiedykolwiek osiągnął taki status w tym życiu, ale myślę, że to jest to, do czego wszyscy dążymy. Tak więc w Ewangelii Mateusza, rozdział 5, w Kazaniu na Górze, Jezus ponownie zajmuje się kwestią Dziesięciu Przykazań i jego rozumieniem ich. Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż .

Ale mówię wam, że każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu. O, Jezu! Dlaczego powiedziałeś coś takiego? Tak, to brzmi bardzo ostro. To brzmi naprawdę cicho , wiesz, po prostu potępiłeś połowę ludzkości , wiesz? Jezus przenosi kwestię cudzołóstwa z ciała do serca.

Rabini poświęcili wiele atramentu na próby zdefiniowania tego, co uważano za akt cudzołóstwa. I w niektórych kwestiach wahali się, tak jak rabini. W taki sposób argumentowali.

To był rodzaj dialektycznego procesu. Czasami było to bardziej jak wolna amerykanka. Ale które czyny byłyby uważane za cudzołóstwo? I niektórzy rabini powiedzieliby, wiesz, że, no cóż, możesz sobie wyobrazić przypadek.

A rabini, jestem pewien, że wiele z tych przypadków, które wymyślają, jest całkowicie hipotetycznych i prawdopodobnie całkowicie niewiarygodnych. Ale była debata na temat przypadku, w którym, i, wiesz, ostrzeżenie przed dreszczykiem emocji, to, znałem gościa, który został wysłany na urlop administracyjny za podzielenie się tą historią na zajęciach, ponieważ niektórzy studenci byli obrażeni. Ale w każdym razie, mam nadzieję, że nikt nie wyśle mnie na urlop administracyjny za podzielenie się tą historią.

Ale historia jest taka. Więc mężczyzna jest na dachu i naprawia przeciek w dachu bogatego właściciela domu. I wykonuje tam tę czynność, robi mu się gorąco i poci się.

Więc zdejmuje ubranie. Więc jest tam na dachu nago, pracuje na dachu. Tymczasem gospodyni domu wychodzi i postanawia opalać się na dziedzińcu swojego domu, co było dość typowe w tamtych czasach.

Więc ona jest tam na dole. Zdejmuje ubranie, cała się ładnie opala. No więc, mężczyzna pracujący na dachu zostaje nagle złapany przez silny wiatr, a wiatr zrzuca go z domu, ląduje prosto na kobiecie i dochodzi do kontaktu seksualnego.

Szczerze mówiąc, uważam, że to niemożliwe. Ale w ten sposób rabini sformułowali pytanie, okej? I mówią, a pytanie brzmi, czy dopuścili się cudzołóstwa? I zastanawiali się nad tym. I w końcu zdecydowano, cóż, on naprawdę nie miał zamiaru nic zrobić, a ona nie miała zamiaru.

Więc nie, nie powinniśmy nazywać tego cudzołóstwem, rozumiesz? Ale pomyśl, że rozważają myśl, że to cudzołóstwo, jest dla nas dziwny. Ale dla nich, wiesz, zdefiniowanie tego rodzaju kwestii było bardzo ważne. Mogę sobie przypomnieć, kiedy byłem singlem dawno, dawno temu.

A wśród moich kolegów ze studiów, którzy byli chrześcijanami, jednym z tematów rozmów było, no cóż, jak daleko możesz się posunąć ze swoją dziewczyną, zanim stanie się to, wiesz, seksem przedmałżeńskim, wiesz? I tak, a potem pojawił się problem, wiesz, co robimy ze swoimi ciałami? I co stanowi grzech? Cóż, Jezus nie martwi się tym, co robimy ze swoimi ciałami. On wkłada sprawę w to, co dzieje się w naszych sercach, wiesz? Czy jesteśmy kuszeni? Czy jesteśmy odciągani? Czy jesteśmy zauroczeni inną osobą niż nasz małżonek? Jezus mówi, że to jest w sercu. Pożądanie i cudzołóstwo.

Pomyślmy o tym trochę. Jeśli mężczyzna patrzy na kobietę i pożąda jej, miałem profesora w seminarium, który opowiadał historię o młodym mężczyźnie, którego

doradzał, który był absolutnie zrozpaczony, ponieważ powiedział profesorowi, że nie może się powstrzymać. Widzę ładne kobiety i czuję się do nich tak przyciągnięty.

I mówi, wiem, że popełniam cudzołóstwo w moim sercu. A profesor powiedział, Cóż, musimy przyrzeć się znaczeniu tych słów. I nawet dzisiaj doceniam to, co facet miał do powiedzenia.

Słowo przetłumaczone tutaj jako pożądanie, pożądanie jej, epithumeo. Epithumeo to palące pragnienie posiadania czegoś lub kogoś. Nie jest to przelotna zachcianka.

To nie jest to, o czym tu mowa. Nie chodzi o znalezienie kogoś atrakcyjnego. Jest jeszcze jeden mały incydent z rabinami, kiedy jeden z rabinów zobaczył piękną kobietę poganę i wypowiedział przysięgę, że, wiesz, chwala Bogu, który stworzył takie piękno, czy coś w tym stylu.

A wszyscy jego znajomi rabini byli trochę zgorszani, że wyrażał podziw dla urody tej kobiety. Najwyraźniej nie byłoby tak źle, gdyby była Żydówką. Ale fakt, że była poganą, wydawał się sprawiać im problemy.

Ale tak, mam na myśli, czy to cudzołóstwo? Cóż, najwyraźniej nie o tym Jezus tutaj mówi. Raczej wydaje się, że Jezus mówi o pragnieniu posiadania. Moglibyśmy powiedzieć zauroczeniu.

Naprawdę myślę, że o tym właśnie mowa. Jeśli o tym myślisz, jeśli to planujesz, podważasz swój związek z małżonkiem. Pożądanie podważa integralność związku małżeńskiego.

Zauroczenie inną osobą niszczy integralność związku, który powinien mieć ze swoim współmałżonkiem. Wydaje się, że to właśnie o tym mówi Jezus. Cudzołóstwo w jego sercu, a nie próba zdefiniowania czynów cudzołożnych.

Pamiętacie, jak Jimmy Carter udzielił wywiadu magazynowi Playboy wiele lat temu? To było, gdy Jimmy Carter był... Chyba pokazuję swój wiek. Był kandydatem Jimmym Carterem w tamtym czasie. Najważniejsze w Jimmym Carterze było to, że był pierwszym kandydatem na prezydenta, który nosił swoją wiarę na rękawie.

Wierzę, że był bardzo pobożny. Wierzę, że był chrześcijaninem. Co to dla niego oznacza jako prezydenta, to już inna kwestia.

Był człowiekiem, który chciał postępować właściwie. Był chrześcijaninem, który starał się być naśladowcą Jezusa. Powodem, dla którego wspominam Jimmy'ego Cartera, jest to, że w tym wywiadzie dla Playboya magazyn Playboy zapytał go, w co chrześcijanin zaangażowałby się w kwestii aktów seksualnych.

Jimmy Carter po prostu ślepo wychodzi i przechodzi przez całą listę rzeczy, które jego zdaniem chrześcijanie byliby skłonni zrobić i innych rzeczy, których chrześcijanie prawdopodobnie nie powinni robić. To jest mniej więcej to, co się tutaj dzieje. Dla wielu ludzi, próbują zdefiniować, jakie czyny, jakie fizyczne czyny, stanowiłyby cudzołóstwo.

Jeśli trzymam ją za rękę, czy popełniam cudzołóstwo? Jeśli obejmę ją ramieniem, czy przytulę się z boku? Okej. Przód do przodu? Może nie. Gdzie stawiamy granicę? Jezus mówi, że stawiamy granicę w sercu, nie w ciele.

Problem nie leży w samym działaniu, ale w procesie myślowym, który je wywołuje. Więc jeśli jakiś zły magik zahipnotyzuje cię i sprawi, że pomyślisz, że jego piękna asystentka jest twoją żoną, a ty pójdziesz i zaczniesz się całować z jego piękną asystentką na scenie, a wszyscy będą się z ciebie śmiać, nie popełniasz cudzołóstwa, ponieważ nie ma to nic wspólnego z twoim sercem. Serce, tam naprawdę leży problem.

Serce było uważane za nasiono woli. To jest coś, co, znowu, kiedy czytamy o sercu w Biblii, myślę, że w pewien sposób projektujemy niektóre z naszych współczesnych myśli i mamy tendencję do myślenia o sercu jako nasieniu emocji. W myśleniu starożytnych Hebrajczyków emocje były zlokalizowane w różnych miejscach ciała.

Więc możesz czuć coś w łędźwiach, pewne rodzaje uczuć. Możesz czuć inne rodzaje uczuć w nerkach, takie jak poczucie winy. Możesz czuć, że twoje uczucia mogą pochodzić z twoich jelit lub żołądka, nie z mózgu.

Nie wiedzieli, co mózg robi. Nie wiedzieli nawet, gdzie jest mózg. Nie wiedzieli, co mózg robi.

Ale serce zwykle nie było uważane za nasienie emocji, ale raczej nasienie woli, często. Więc Jezus mówi tutaj o pożądaniu i popełnianiu cudzołóstwa w swoim sercu, co oznacza, że angażujesz swoją wolę w czyn, który podważa twój związek. Więc znowu, słowa Jezusa tutaj wydają się mówić o kimś, kto jest być może zauroczony, opętany koncepcją zdrady.

Nawet nie powiedziałbym, że może fantazjowanie, ale może angażowanie się w fantazje i zabawianie fantazji, a nie tylko przelotna myśl. Teraz, tutaj robi się zabawnie. Co Jezus mówi, że powinniśmy zrobić w sprawie cudzołóstwa? Jezus nie mówi nic o ukamienowaniu kobiety na śmierć.

Zamiast tego Jezus mówi, okej, więc powiedzmy, że masz te cudzołożne myśli. Twoje oko po prostu chce wędrować i patrzeć na tę panią tam. Cóż, jeśli twoje oko sprawia ci kłopoty, wyrwij to dziecko stamtąd i wyrzuć je.

Jeśli nie możesz powstrzymać ręki przed dotykiem rzeczy, których nie powinna dotykać, cóż, odetnij rękę. Ponieważ lepiej jest wejść do nieba z brakuącą ręką lub okiem niż wejść do piekła ze wszystkimi częściami ciała w całości. No cóż, tak.

Co to znaczy? Ponownie, w całym rozdziale 5 Ewangelii Mateusza Jezus używa tego literackiego środka hiperboli. Nikt nie wchodzi do nieba bez oka. Nikt nie wchodzi do nieba bez ręki.

Niebo nie działa w ten sposób. Wiecie, Jezus używa hiperboli, aby nam coś przekazać. A jego przesłaniem jest to, że musimy być gotowi na poświęcenia, aby zachować czystość, czystość naszych relacji.

Teraz, jeśli nie możesz oglądać telewizji bez myślenia o tym, jak bardzo chciałbyś mieć związek z tą śliczną gwiazdą lub śliczną gwiazdką, to może powinieneś zrezygnować z telewizji. Jeśli nie możesz oglądać, no cóż, jeśli nie możesz wejść na pewne strony internetowe bez poczucia pokusy, to może po prostu nie powinieneś wchodzić na te strony. I byli ludzie, którzy to robili, i od czasu do czasu trafiało to na pierwsze strony gazet.

To historia, która pojawiła się kilka lat temu, wywołała spore zamieszanie w mediach, ponieważ pewien dentysta w Iowa zwolnił jedną ze swoich asystentek, ponieważ uważał ją za zbyt atrakcyjną. I najwyraźniej doszło do pewnego rodzaju flirtu. A mężczyzna, będąc chrześcijaninem, powiedział: Nienawidzę tego robić.

Dam ci miłą, hojną odprawę, ale naprawdę nie mogę mieć cię przy sobie, ponieważ to szkodzi mojemu małżeństwu. Cóż, ona oczywiście pozwała, i to trafiło na pierwsze strony gazet, i wszędzie było głośniejsze o tym, jaki zły jest ten dentysta, że zwolni tę kobietę za to, że jest atrakcyjna. Ale co się stało? Cóż, ostatecznie, tak naprawdę, sąd oddalił sprawę, co jest, wiesz, sprawą dla dobrych facetów, ponieważ nie było tak, że wyrzucił ją na ulicę czy coś w tym stylu.

Była asystentką stomatologiczną. Jest wiele możliwości dla asystentów stomatologicznych. A on robił to, co uważał za najlepsze.

Wyrwał je, można by rzec, aby ocalić integralność swojego małżeństwa. W 2010 r. pojawiła się inna ciekawa historia, która trafiła na pierwsze strony gazet wszędzie, ponieważ starszy pastor w megakościele w New Jersey nakazał wszystkim swoim pracownikom usunięcie kont na Facebooku. Wygląda na to, że kilku członków jego personelu nawiązało kontakt ze starymi kochankami za pośrednictwem Facebooka, a starszy pastor uznał, że to po prostu zbyt duże potencjalne zagrożenie i powiedział: Jeśli chcecie pracować w moim zespole, musicie usunąć swoje konta na Facebooku.

Jeśli twoje oko cię gorszy, wyłup je. To jest, jak sędzę, zasada, o której mówi tutaj Jezus. Teraz, to nie jest jedyne miejsce w Nowym Testamencie, gdzie cudzołóstwo jest wspomniane i, w pewnym sensie, duchowo w ten sposób uduchowione.

Krótko mówiąc, Jakub ma nieco szersze zastosowanie, coś w rodzaju duchowego cudzołóstwa. Pamiętajcie, rozmawialiśmy o tym, jak w Starym Testamencie Bóg często głosił, że Izrael był jak cudzołożny małżonek, że ich kochał i chciał, aby byli oddani Jemu, ale oni wciąż zdradzali z innymi bogami. Jakub wskrzesza tę metaforę w Nowym Testamencie.

Cudzołożnicy, mówi, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem oznacza nieprzyjaźń wobec Boga? Dlatego każdy, kto wybiera bycie przyjacielem świata, staje się wrogiem Boga. Tak więc, kochanie świata, według Jakuba, stanowi zdradę wobec Pana. I tak, raz jeszcze, widzimy tutaj, że umieszcza kwestię cudzołóstwa w sercu, w postawach, a nie w czynach.

Więc to trochę inne podejście niż niektórzy rabini. Rabini obsesyjnie definiują cudzołożne czyny i próbują ustalić, co stanowi różne formy cudzołóstwa, ale raczej w chrześcijaństwie i Nowym Testamencie, i powinno było wyznaczyć nam tempo, powinno było wyznaczyć nam standard, niestety często tak się nie stało, ale w Nowym Testamencie nacisk położono raczej na cudzołożne postawy, a nie czyny. Czystość umysłu jest tym, czego żąda Jezus.

Czystość umysłu to to, o czym mówi Jakub. Posiadanie serca oddanego Bogu i nierozdartego przez inne pragnienia, a Jezus wkłada to samo w nasze relacje małżeńskie, posiadanie relacji z małżonkiem, która nie jest rozdarta, nieskażona przez inne pragnienia. Czystość jest kwestią umysłu, a nie kwestią ciała.

Teraz jest piękny cytat przypisywany Marcinowi Lutrowi. Właściwie nie byłem w stanie znaleźć, czy to rzeczywiście Marcin Luter, czy nie, ale zawsze lubiłem ten cytat. Według, jak się okazuje, Marcina Lutra nie możesz powstrzymać ptaków przed lataniem nad twoją głową, ale nie musisz pozwalać im budować gniazd we włosach.

Luter uznał, że będą chwile, kiedy, tak, uznamy innych ludzi za atrakcyjnych. Wiecie, Bóg nie daje nam lobotomii, kiedy się żenimy. Będą chwile, kiedy możemy być w pewnym sensie odciągnięci.

Mogą nawet pojawić się przelotne fantazje, ale Luther mówi, a ja się z nim zgadzam, że nie trzeba pozwolić, aby stały się obsesją. Są sposoby, aby powstrzymać te rzeczy. Obejrzyj fajny film, albo idź na spacer do lasu, albo idź do kościoła, albo zadzwoń do przyjaciela i powiedz: Hej, mógłbyś się za mnie pomodlić? Jest wiele sposobów, aby zmniejszyć pokusy.

Jeśli jesteśmy gotowi przyznać, a wiem, że czasami jest to trudne, szczególnie w bardziej konserwatywnych kręgach ewangelicznych, trudno nam przyznać, że jesteśmy ludźmi. Trudno nam przyznać, że tak, odczuwamy pokusy, a czasami nawet zmagamy się z uczuciami, które nie są szczególnie przyjemne. Nie tylko trudno nam to przyznać, ale także trudno nam to usłyszeć.

Smutne jest to, że kościół nie zawsze radzi sobie z tego typu rzeczami. Kiedy słyszymy, że ktoś zмага się z pokusami, czasami odkrywamy, że są kościoły, które będą osądzać i wykluczać te osoby. Musimy być w stanie być wobec siebie otwarci.

Musimy być w stanie być wrażliwymi i musimy być w stanie rozmawiać o naszym życiu myślowym, ponieważ to w życiu myślowym grzech się zaczyna i to w życiu myślowym zapuszcza korzenie, i jak porozmawiamy o tym nieco później, jeśli uda nam się go zdusić w zarodku, zanim ptaki gnieźdzą się w naszych włosach, możemy zapobiec późniejszym skandalom. Bóg chce, abyśmy mieli czyste relacje z naszymi małżonkami i osobami płci przeciwnej. To trudne, ale czasami, i cóż, dla większości z nas, wiele razy jest to trudne, ale nie jesteśmy w tym sami.

Mamy moc Ducha Świętego. Mamy towarzyszy, których Bóg nam daje, i mamy też zdrowy rozsądek. Więc starajmy się być czyści od wewnątrz, a potem pozwólmy, aby to, co zewnętrzne, samo się o siebie zatroszczyło.

To jest dr Anthony J. Tomasino w swoim nauczaniu o Dziesięciu Przykazaniach. To jest sesja 8, Przykazanie 7 - Żadnego cudzołóstwa.